

Detektywi muszą ratować firmy

PRZESTĘPCZOŚĆ

Gdy firmy podejrzewają, że pracownicy ich okradają, zatrudniają nawet policjantów, by uniknąć strat.

MATEUSZ RZEMEK

Przykład słupskiego PKS pokazuje, że przedsiębiorcy w poszukiwaniu oszczędności coraz częściej rozpoczynają walkę z kradzieżami – powszechnymi w niektórych branżach. W tym przypadku nowe władze spółki wezwały detektywów do zbadania przyczyn wysokiego zużycia paliwa przez niektórych kierowców. Okazało się, że odsprzedają oni służbowe paliwo po atrakcyjnych cenach w hurtowych wręcz ilościach.

– Najbardziej zaskakująca była postawa kierowców, którzy dostali dyscyplinarki, gdy sprawa wyszła na jaw. Mieli wręcz pretensję o to, że zostali zwolnieni, bo przecież inni

też tak robią – mówi Tomasz Knap, radca prawny ze Słupska, który uczestniczy w tym postępowaniu.

Sutki tysięcy strat

– Przedsiębiorcy coraz częściej zgłaszają się do nas po pomoc – zdradza Dariusz Korganowski z firmy Top Detektyw prowadzącej sprawę słupskich kierowców. – Pomyślość pracowników nie zna granic. Kradzieże nie omijają też supermarketów czy hurtowni. W jednym z takich sklepów w ciągu miesiąca zniknęły towary za 300 tys. zł! Są także w firmach produkcyjnych i wdrażających nowe technologie.

– Gdy grupa pracowników umawia się na stworzenie

systemu kradzieży, najtrudniej to wykryć – zauważa Dariusz Ambroziak, psycholog organizacji z Instytutu Gaussa. – Znam przypadek ogromnego sklepu, w którym pracownicy poza oficjalną siecią sprzedaży zorganizowali własną i dobrze na tym wychodzili. Sprawa wyszła na jaw zupełnie przypadkowo. Do władz spółki dotarła mianowicie informacja, że na mieście można kupić ich towary po znacznie niższych cenach.

Jak przeciwdziałać

Zdaniem Ambroziaka przyczyną grupowych kradzieży jest najczęściej niezadowolenie z warunków pracy.

– Pracodawcy najczęściej sami kreują takie sytuacje

OPINIA

Lukasz Chruściel

radca prawny,
partner kierujący Biurem **Kancelarii Raczkowski Paruch** w Katowicach



MATERIAŁ PRASOWY

Pracodawca, który chce skutecznie zwalczyć kradzieże w swojej firmie i pozbyć się pracowników łamiących prawo, powinien się zastanowić, czy zawiadomić o tym policję, szczególnie jeśli chodzi o kradzieże mniejszych rozmiarów czy te skomplikowane. Policjanci często umarzają takie postępowania, co może później rzutować na procesy pracowników zwolnionych za kradzieże w trybie dyscyplinarnym. Bywa, że umorzenie sprawy karnej przez policję wpływa na decyzję sądu pracy o przyznaniu zwolnionemu odszkodowania lub o przywróceniu go do pracy. Ważne jest także spisywanie zeznań pracowników, bo często przed sądem się okazuje, że nie chcą oni zeznawać przeciwko kolegom i zastaniają się niepamięcią.

poprzez niewłaściwe obsadzenie stanowisk kierowniczych – dodaje Ambroziak.

– Interwencja detektywów czy policji to powinna być ostateczność. Firma może

przeciwdziałać takim przypadkom. I nie chodzi tutaj o zwiększenie kontroli, bo to przynosi zazwyczaj odwrotny skutek, czy też o podwyżkę wynagrodzeń. Wystarczy, że zatrudnieni będą szanowani przez przełożonych i że ci przestaną obarczać ich obowiązkami czy terminami niemożliwymi do wykonania.

Z badań przeprowadzonych przez Pracodawców RP wynika, że problem zorganizowanej kradzieży wewnątrz przedsiębiorstw może dotyczyć nawet 80 proc. polskich firm. Straty z tego tytułu należy zaś liczyć w miliardach złotych rocznie. ©



masz pytanie, wyślij e-mail do autora

m.rzemek@rp.pl